

Twórcze czyny
i płomienne
pозdrowienia
str. 2

Zwycięstwo strategicz-
nego ger. uszu Stalina
— plk. P. Jachłakow
str. 2

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, PIĄTEK 9 GRUDNIA 1949. R.

Nr. 339 (899)

Zdraycy Bułgarii - sługusi imperialistów odpowiadają za swoje zbrodnie Zeznania osk. Stefanowa przygważdżają kłamstwa Kostowa

SOFIA PAP. — Na śródownej popołudniowej sesji Sadu Najwyższego, rozpatrującego sprawę zdraycy Trajco Kostowa i jego współników przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych. Jako pierwszy zeznał Trajco Kostow, agent wywiadu brytyjskiego, organizator spisku, mającego na celu obalenie władzy ludowej w Bułgarii, przestępca oskarżony o czyny, zmierzające do pogorszenia przyjaznych stosunków między Bułgarią a ZSRR i krajami demokracji ludowej, oraz o inne ciężkie zbrodnie.

Kostow cynicznie wypiera się winy. Poniżej on milczeniem zeznania własnoręcznie napisane w toku śledztwa, uchyla się od odpowiedzi na stawiane mu pytania. Wskazuje się w sprzecznościach, Kostow usiłuje przy pomocy nowych kłamliwych zeznań wykreślić się od odpowiedzialności.

Nawiązując do swoich kontaktów z wywiadem angielskim, Kostow zeznał, że z pułkownikiem Bailey'em spotkał się na obiedzie, wydanym przez gen. Oxley'a, szefa misji angielskiej przy Sojusznicy Komisji Kontroli w Bułgarii. Spotkanie to określił on jako zupełnie zwyczajne, popadając w wyraźną sprzeczność ze swymi zeznaniami, złożonymi w śledztwie.

Zdradzieckie kontakty

Składając zeznania w sprawie zwerbowania go przez wywiad angielski w maju 1942 roku, tj. wówczas, gdy w związku z wykryciem przez policję konspiracyjnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) — aresztowani członkowie KC skazani zostali na karę śmierci, a on, Kostow, skapitulował wobec policji faszystowskiej i przeszedł do niej na służbę, za co złagodzono mu wyrok, — oskarżony zaprzeczał, iż ukończył karę śmierci za cenę zdrady. Jednakże Kostow nie przytoczył i nie mógł przytoczyć żadnych dowodów na swoją obronę i w istocie rzeczy potwierdził jedynie wysunięte przeciwko niemu w tej sprawie oskarżenia.

Przyznając, że posiadał kontakty ze zdemaskowanymi później trockistami — Bela Kunem i Waleckim — Kostow również i tym razem wykrywał się, a następnie wypierał się zeznań własnoręcznie napisanych w śledztwie.

W związku z tym prokurator zwrócił się do Sadu z prośbą o odczytanie zeznań Kostowa, złożonych w śledztwie. Sad przychylił się do prośby prokuratora i zarządził ogłoszenie tych zeznań. Z zeznań tych wynika w szczególności, że oskarżony Kostow w maju 1942 roku zwerbowany został przez naczelnika wydziału politycznego policji bułgarskiej Geszewa do pracy w policji. Jednocześnie został on współpracownikiem wywiadu angielskiego, w którym służył do dnia aresztowania, tj. do czerwca bieżącego roku.

Od końca roku 1944 do dnia aresztowania Kostow utrzymywał zbrodniczy kontakt z

Tito i jego najbliższymi współpracownikami — Kardelem, Dżilasem i Rankowiczem. Nasza wspólna działalność — stwierdził Kostow w swych zeznaniach — polegała na tym, że Tito w Jugosławii, a ja w Bułgarii mieliśmy zrealizować politykę oderwania naszych krajów od ZSRR i przyłączenia ich do bloku anglo-amerykańskiego.

Na usługach wrogów

Kostow w zeznaniach szczegółowo opowiada o swych spotkaniach z pułkownikiem wywiadu angielskiego Bailey'em i generałem Oxley'em. W rozmowie z Bailey'em — jak wynika z tych zeznań — Bailey oświadczył Kostowowi, że Anglik pozostaje w kontakcie z Geszewem, który od dawna znajduje się na feli usługach. „Właśnie z naszego polecenia — powiedział Bailey Kostowowi — Geszew zwerbował pana w roku 1942”.

„Bailey podkreślił — zeznał dalej Kostow — że wywiad angielski liczy na mnie, uwzględniając fakt zajmowania przeze mnie kierowniczego stanowiska w partii”.

Zeznania Kostowa w śledztwie demaskują ścisły kontakt wywiadu angielskiego z wywiadem jugosłowiańskim. „Bailey powiedział mi — oświadczył w swych zeznaniach Kostow — że już w toku wojny, za zgodą Amerykanów, osiągnięte zostało porozumienie między Tito a Anglikami w sprawie polityki, jaką po wojnie prowadzić będzie Jugosławia. Tito zobowiązał się do utrzymania Jugosławii z dala od ZSRR i jego przyjaciół w Europie wschodniej i południowo-wschodniej oraz do prowadzenia polityki, uwzględniającej specjalne interesy polityczne i strategiczne bloku anglo-amerykańskiego na Bałkanach”.

Zbrodniarze podają sobie ręce

Tito zamierza nawiązać stosunki dyplomatyczne z faszystowskim rządem w Atenach

BUKARESZA (PAP). Organ jugosłowiańskich emigrantów politycznych w Rumunii „Pod sztandarem internacjonalizmu” donosi z Nowego Jorku, że pod auspicjami tzw. „Komisji Bałkańskiej ONZ” toczą się rozmowy między monarchofaszystowskim rządem ateńskim a kliką Tito w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

do spraw nauki, sztuki i kultury i

zobowiązany z funkcji wiceministra spraw zagranicznych. Kiril Lazarow mianowany został ministrem finansów i zwolniony z funkcji przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania. Karlo Łukanow mianowany został przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania i zwolniony z funkcji przewodniczącego Komitetu do spraw nauki, sztuki i kultury.

Nowa radiostacja w Szczecinie

SZCZECIN PAP. W Dyrekcji Polskiego Radia w Szczecinie odbyła się 6 bm. konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy, że prace przy budowie radiostacji o sile 50 kw, zakończone zostały już 31 października.

Oficjalne otwarcie radiostacji nastąpi 18 bm.

Pod koniec roku 1947 — zeznał Kostow — spotkałem się z nowo mianowanym ambasadorem amerykańskim w Bułgarii Donaldem Heathem. Ze słów jego zrozumiałem — kontynuował Kostow — że Heath zjawił się u mnie w związku z moim porozumieniem z Tito, który przyrzekł mi pomoc w nawiązaniu kontaktu z Amerykanami. Odpowiedziałem, że gotów jestem wykonać jego życzenia. Heath podkreślił, że rady, które otrzymywać będę od Tito i jego najbliższych współpracowników, winienem przyjmować jako rady Amerykanów”.

Zeznania Kostowa, ogłoszone przez sąd, w całej pełni zdemaskowały oskarżonego jako organizatora spisku przeciwko niepodległości narodowej Bułgarii, jako agenta wywiadu angielskiego, amerykańskiego i jugosłowiańskiego, jako zdraycę interesów narodu bułgarskiego i Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Odczytanie zeznań trwało 3 godziny po czym sąd przerwał przesłuchiwanie Kostowa i przeszedł do przesłuchiwania oskarżonego Stefanowa.

Stefanow przyznaje się do winy

Stefanow w całej rozciągłości przyznał się do tego, że zajmował

się wrogą działalnością, która wyrządziła poważną szkodę Bułgarskiej Republice Ludowej. Oskarżony opowiedział, że pochodził z bogatej rodziny. Ojciec jego był właścicielem przeszło 400 ha ziemi w Kraju Balczyjskim.

Nawiązując do swej trockistowskiej działalności w Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Stefanow zeznał: „Na początku roku 1929, po powrocie do Bułgarii, przyłączyłem się do frakcji lewacko-sekciarskiej. Na plenum KC BPK w roku 1929 w Berlinie popierałem, jako delegat, ataki Iskrowa i Kafardijewa na Dymitrowa i Kolarowa”.

„W końcu 1932 roku w Sofii — oświadczył dalej Stefanow — nawiązałem kontakt z adwokatem Nachimsonem, agentem wywiadu angielskiego, który namówił mnie, żebym dawał co miesiąc informacje i składał przeglądy kwartalne o sytuacji gospodarczej Bułgarii, niezbędne poselstwu angielskiemu.”

Pierwszy taki przegląd opracowałem za drugi kwartał 1933 roku, a następnie składałem aż do połowy 1937 roku, zanim wyjechałem do Szwajcarii.

(Dokończenie na str. 2).

Przed 70 rocznicą urodzin wodza i obrońcy mas pracujących

Z całego świata płyna słowa przywiązania do generalissimusa Józefa Stalina

Robotnicy wszystkich krajów przygotowują piękne podarki

MOSKWA PAP. Masy pracujące całego świata przygotowują się do obchodu 70-rocznicy urodzin wodza międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina.

W krajach demokracji ludowej współzawodnictwo ku czci generalissimusa Stalina przybiera z każdym dniem na sile.

POLSKA

Dzienniki radzieckie cytują na czołowych miejscach wytyki z uchwały Biura Politycznego KC-PZPR w sprawie obchodu 70-rocznicy urodzin wielkiego przyziaciela Polski — Józefa Stalina.

„W dowód miłości i wdzięcz-

ności dla Józefa Stalina — pisze „Prawda” — polscy robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca postanowili uczcić 70 rocznicę Jego urodzin nowymi sukcesami na froncie budownictwa socjalizmu”.

BULGARIA

W Bułgarii, gdzie współzawodnictwo ku czci 70 rocznicy urodzin Stalina rozwija się pod hasłem przedterminowego wykonania planu pierwszego roku pięcioletki, liczne fabryki i zakłady przemysłowe zakończyły już swoje plany produkcyjne.

RUMUNIA

Robotnicy rumuńscy, stosując metody radzieckich nowatorów produkcji, osiągnęli poważne sukcesy. Z niebывałym entuzjazmem pracują nacierając rumuńscy, którzy zobowiązali się uczcić dzień 21 grudnia oddaniem do użytku 6 nowych szybów naftowych.

WEGRY

Na Węgrzech robotnicy budujący most na Dunaju wykonali, na cześć 70 rocznicy urodzin Stalina, plan w 400 proc.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA PAP. Czechosłowacka Rada Ministrów uchwaliła dla uczczenia 70 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina emitować nowe monety srebrne 50 i 100 — koronowe.

FRANCJA

PARYŻ PAP. W Paryżu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy podarków, które masy pracujące Francji przesyłają generalissimusiowi Stalinowi z okazji 70 rocznicy Jego urodzin.

Obfitość i różnorodność wystawionych darów sprawiła, że wystawa — jak pisze „L'Humanite” — przybrała charakter „muzeum walki Francuzów o wolność i demokrację”. Obok pamiątek z okresu Wielkiej Rewolucji i Komuny znalazły się ostatnie listy bohaterów Ruchu Oporu, rozstrzelanych przez hitlerowców, ich fotografie i ostatnie relikwie. Na



Uroczystą Akademię w dniu „Święta Górnika” w kopalni „Biały Kamień”, zakończono częścią artystyczną. Na zdjęciu — zespół świetlicowy taneczny polski górnika.

Rząd stosujący metody gestapo nie reprezentuje narodu francuskiego

Lud paryski protestuje przeciw antypolskim wybrykom siepaczy Mocha

PARYŻ PAP. W sali Mutualite w Paryżu odbył się wielki wice protestacyjny przeciwko wysiedleniu z Francji obywateli polskich, zorganizowany przez Komitet Obrony Imigrantów (CFDI).

Pierwszy przemawiał Justin Goudart, który m. in. oświadczył: „odczuwam wstyd wobec Pani Joliot-Curie, której genialna matka przyjechała do nas z Polski, a której rodacy są dziś u nas prześladowani”.

W imieniu CGT przemawiał Ratamond, który podkreślił, że Polacy zawsze stali solidarnie u boku pracowników francuskich w walce o poprawę bytu i że w francuskim Ruchu Oporu w północnych zagłębiach węglowych Polacy wysunęli się na czoło.

W imieniu Komunistycznej Partii Francji przemawiał Florimond Bonte, który oświadczył: „Rząd, który stosuje bestialskie metody Gestapo — nie ma prawa do nazwy rządu francuskiego”.

ZNAMienne OSWIECZENIE FRANCUZÓW Z POLSKI

Na wiec przybyli trzej wysiedleni z Polski obywatele francuscy: Carbonnier, Dhume i Beuaufils — którzy złożyli następujące oświadczenie:

„Oświadczamy, że nasze wysiedlenie było bezpośrednim skutkiem polityki rządu francuskiego, skł

Oświadczamy, że byliśmy traktowani dobrze przez władze polskie i pragniemy przekazać stąd nasze pozdrowienie narodowi polskiemu i Polsce Ludowej”.

Następnie uczestnicy wiecu uchwaliili rezolucję, protestującą przeciwko brutalnemu wysiedleniu polskich działaczy, demokratycznych z Francji. Rezolucja wzywa wszystkich demokratycznych i miłujących pokój Francuzów do wspólnej akcji przeciwko postępowaniu rządu francuskiego wobec Polaków, które godzi nie tylko w prawa człowieka, lecz również w interesy ludu francuskiego.

KOMITET POMOCY DLA WYSIEDLONYCH

PARYŻ (PAP). Z inicjatywy ambasadora RP w Paryżu Putramenta ukonstytuował się Komitet Pomocy dla rodzin Polaków wysiedlonych z Francji. Dotychczas akcja pomocy objęła 18 rodzin, których dobytek przewieziony zostanie do Polski bezpłatnie na koszt rządu polskiego. Rodziny posiadające małe dzieci, lub chorzy przyjadą do Polski wagonem sypialnym.

wystawie widzimy również numery „L'Humanite”, publikowane w konspiracji. Obok urny z ziemią z „Wzgórza rozstrzelanych” na Mont Valerien widnieje popiersie Barbusse'a.

Szczególne uwagę zwraca pięknie wydana przez organizację demokratyczne „Złota Księga”, w której opublikowano listy od robotników i chłopów francuskich, wyrażające wiare, iż Stalin uchroni świat przed katastrofą nowej wojny.

CHINY

MOSKWA PAP. W czasie pobytu w Chinach delegacja uczonych i artystów radzieckich otrzymała na tłumnych

wieczach, odbytych w Pekinie, Szanghaju, Nankinie, Mukdenie, Charbinie i w innych miastach liczne dary dla generalissimusa Stalina. Wśród podarunków znajdują się dzieła klasycznego malarstwa chińskiego, rzeźby, rzadkie wyroby z kości słoniowej i jedwabiu, m. in. artystyczne wyhaftowane obrusy. Akademia Nauk, uniwersytety oraz chińskie organizacje wydawnicze ofiarowały setki książek, w tej liczbie bardzo rzadkie stare folioly i rękopisy. Poza tym delegacja radziecka otrzymała 40 jedwabnych sztandarów chińskich z wyhaftowanymi na nich hasłami o wieczystej przyjaźni narodu chińskiego z narodem radzieckim.

Ku czci 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina

ROBOTNICZY BUDOWLANI

przyspieszają tempo pracy

Zaloga robotnicza IV Oddziału Elektrycznego PPB Zjednoczenia Wybrzeża, wykonała zlecenie sobie roboty na 10 dni przed terminem. Do przyspieszenia tempa pracy szczególnie przyczynił się ob. ALOJZY GNIECH. RÓWNOCZESNIE DLA UCZCZENIA ROCZNICY URODZIN PRZYWÓDCY MIĘDZYNARODOWEGO PROLETARIATU JOZEFIA STALINA, MONTERZY PPB — JAN BARAŃSKI I GRZEGORZ KREFT OPRACOWALI NOWY SPOSÓB POKRYWANIA RUREK BERGMANA LAKIEREM OCHRONNYM. POMYSŁ ROBOTNIKÓW PRZECZYNIŁ SIĘ DO PRAWIDŁOWEGO USPRAWNIA PRACY NA BUDOWACH.

NOWE MIESZKANIA

na dzień 21 grudnia

Zaloga Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr. 4 dla uczczenia 70 rocznicy urodzin nieustraszonego bojownika o postęć i sprawiedliwość społeczną — tow. Stalina. PRZYSPIESZYŁY ODBUDOWE BLOKÓW MIESZKALNYCH PRZY UL. KOSCIUSZKI 40/60 WE WRZESZCZU. ODDAJĄC JE DO UŻYTKU W DNIU 21 GRUDNIA.

MINIATURA PŁUGA

— dar młodzieży słupskiej

Młodzież słupska postanowiła czynnem wyrazić uczucia miłości, przywiązania i szacunku dla Józefa Stalina. CZŁONKOWIE ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ, WRZESZENI W KOLACH FABRYCZNYCH, ZORGANIZUJĄ BRYGADY PRODUKCYJNE. A PONADTO MŁODZIEŻ PAŃSTWOWEJ FABRYKI NARZĘDZI ROLNICZYCH WYKONA ARTYSTYCZNĄ MINIATURĘ PŁUGA I PRZEŚLE JA TOW. STALINOWI. Młodzież ucząca się podjęła walkę o lepsze wyniki w nauce.

Przesunięcia w składzie rządu bułgarskiego

SOFIA PAP. Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej na wniosek Rady Ministrów dokonało następujących przesunięć w składzie rządu:

Sawa Ganowski mianowany został przewodniczącym Komitetu

Z całego kraju

● SOFIA. Zmarł tu wybitny pisarz bułgarski Elin Pełin (Dymitr Iwanow) odznaczony najwyższym orderem bułgarskim Złotym Medalem Nauki i Sztuki.

● PRAGA. Przybył tu szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ambasador Grosse.

● KIJÓW. Przybył tu nowo mianowany konsul R. P. Marian Cieplik.

● HAGA. 400 członków Komunistycznej Partii Indonezji uwięziono w holenderskich obozach koncentracyjnych.

TWÓRCZE CZYNY i płomienne pozdrowienia

Fala zobowiązań polskiej klasy robotniczej dla uczczenia 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina wzbiera z każdym dniem. Wzrost jej nie da się jednak określić prostym bilansem liczbowym. Największą i najcenniejszą wartość posiada bowiem ich treść, ich pomysłowość, rozmaitość, daleka od jakiegokolwiek ustalonego szablonu.

Nie trzeba wiele wiedzy fachowej, by dostrzec w nich wspólną troskę i wysiłek załóg dla stworzenia czegoś nowego i trwałego, torowania dróg postępowi techniki i gospodarki.

W zobowiązaniach tych nie znaleźliśmy łatwizny. Przy ustalaniu ich zarówno robotnicy Cegielskiego, jak bawelnianej „Trójki” czy Tomaszowa SZLI NIE PO LINII ŁATWYCH SUKCESÓW. LECZ PO LINII WALKI Z PRZECIWIENSTWAMI. SMIAŁEGO STAWIANIA CZŁOŁA TRUDNOŚCIOM — TAK JAK UCZY JÓZEF STALIN.

Zwracamy uwagę na niektóre z tych zobowiązań. — Niedawno temu tokarz, towarzysz Matela zastosoował nową, rewolucyjną w Polsce, radziecką metodę obróbki stali. — Za nim poszło wielu innych robotników, porwanych tym przykładem.

Załoga Tomaszowskich Zakładów Sztucznego Jedwabiu zapowiedziała wprowadzenie, nieznanego u nas dotąd, przyspieszonej metody remontów maszyn — dzieło wspólnego wysiłku racjonalizatorów fabryki i naukowców. — Metoda ta usuwa „waskie gardła”, jakie stanowiły we włókiennictwie postroje maszyn. Otwiera ona nowe możliwości oszczędnościowe nie tylko przed włókiennictwem, lecz również i przed innymi gałęziami przemysłu.

Na uwagę zasługuje również wezwanie racjonalizatora „Stonilka”, Henryka Junga, który opracował 4 wynalazki dla uczczenia 70-lecia urodzin towarzysza Stalina. Rzucił on wezwanie do podobnych prac wszystkim racjonalizatorom w kraju. Śladem jego poszli m. in. również u nas na Wybrzeżu Jan Barański i Grzegorz Kreft, robotnicy budowlani, którzy zgłosili nową metodę pokrywania łakierem ochronnym rurek Bergmana.

Nawet tam, gdzie nie występują wyraźne momenty nowatorskie, załogi wykazują wiele wysiłków i twórczej inicjatywy dla osiągnięcia tak wysokich wyników produkcyjnych, jakich dotąd jeszcze nigdy nie miały.

Tak np. bawelniana „Trójka” podjęła się zorganizowania 30 zespołów najwyższej jakości oraz rozładowania „odwiecznego” załogi na wykończalni przez upiór nienie remanentów, leżących setki tysięcy metrów tkanin. Robotnicy „Solvay” postanowili tak rozwinąć współzawodnictwo, by obić ono 100% załogi, umożliwiając wysokie przekroczenie planu. Robotnicy „Portorobu” w Gdańsku postanowili przyspieszyć tempo przeładunku, by uzyskać stałe podniesienie normy średniej wydajności o 5%.

Masowo podejmowane są decyzje organizowania kółek studowania biografii towarzysza Stalina, kursów szkolenia politycznego i wykładów z Historii WKP(b).

Wraz z zobowiązaniami płyną płomienne pozdrowienia, płyną słowa czci i miłości dla wodza i nauczyciela wszystkich ludzi pracy na świecie. Z faktów tych przebiega jedna jasna i prosta prawda: nasi robotnicy pragną uczcić dzień urodzin towarzysza Stalina szczególnie świątyni i trudnymi przedsięwzięciami, bo przyszłością im przykłada WKP(b) i jej wodza, Józefa Stalina, bo przykład ten ich waleczy, pokonywać opory i trudności i w walce zwyciężać.

Inicjatywa ludzi pracy w Polsce, rozwinęła z okazji rocznicy urodzin towarzysza Stalina, dźwięnie na wyższy szczebel kraj nasz — jego gospodarkę, jego rozwój na drodze do socjalizmu. Wzrosło i okrzepło w ten sposób jeszcze bardziej siła frontu pokroju, frontu postępu.

Zwycięstwo strategicznego geniuszu Stalina Rozгромienie wojsk hitlerowskich pod Moskwą

Upłynęło osiem lat od chwili zwycięstwa, odniesionego nad wojskami hitlerowskimi pod Moskwą w grudniu 1941 roku. Było to pierwsze zwycięstwo wojsk radzieckich w Wielkiej Wojnie Narodowej. Bitwa pod Moskwą oznaczała całkowity krach hitlerowskiego planu wojny błyskawicznej, przebiegu Związku Radzieckiego. Smrotna klęska hitlerowców na przedpolach stolicy radzieckiej rozbiła na zawsze legendę o niezwyciężonej sile armii hitlerowskiej.

Dowodztwo hitlerowskie dwukrotnie rzuciło na Moskwę silną grupę szturmową, liczącą około 51 dywizji, w tej liczbie — armie czołgowa i dwie grupy czołgowe, ale za każdym razem plany wtarnięcia do stolicy rozbiły się o zaciekle opór wojsk radzieckich.

6 listopada, w okresie zaciętych walk pod Moskwą, odbyło się, jak zwykle, tradycyjne posiedzenie Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego wespół z organizacjami partyjnymi i społecznymi Moskwy. W posiedzeniu wziął udział towarzysz Stalin. 7 listopada odbyła się defilada na Placu Czerwonym.

Już wówczas, w tych ciężkich chwilach, przemawiając do wojsk z trybuny Mauzoleum Lenina, towarzysz Stalin postawił przed nimi zadanie całkowitego rozгромienia najeźdźców hitlerowskich i wyzwolenia ujarzmionych narodów Europy.

Towarzysz czerwonoarmieci i marynarze Floty Czerwonej, dowódcy i pracownicy polityczni, partyzanci i partyzantki! Cały świat patrzy na was, jako na siłę, zdolną do zniszczenia grabieżczych hord zaboborów niemieckich. Patrzy na was, jako na swych zbawców podbitej Europy, które dostały się w jarzmo zaboborów niemieckich. Przypadał wam w udziale wielka

misja wyzwolenia. Bądźcie więc godni tej misji!

Odpowiedzią Armii Radzieckiej na przemówienie ukończonego wodza było zwiększenie nasilenia walki z wrogiem. Rozpoczęła się realizacja, opracowanego przez Stalina, genialnego planu rozгромienia najeźdźców pod Moskwą.

6 grudnia na rozkaz towarzysza Stalina wojska radzieckie przeszły do gwałtownej kontrofensywy i zaatakowały ugrupowania skrzydłowe przeciwnika. Niemcy, którzy w czasie czteromiesięcznych walk ponieśli poważne straty i posiadali rozciągnięte i niepewne linie komunikacyjne, nie wytrzymały nacisku i zaczęli się beznadziejnie cofać, ponosząc przy tym ogromne straty.

Ofensywa wojsk radzieckich rozwinęła się ze wzrastającą siłą. W niektórych punktach odrzucono Niemców o przeszło 400 km na zachód. W okresie od 6 grudnia do 15 stycznia zginęło ok. 300 tysięcy żołnierzy niemieckich. Wojska radzieckie zdobyły 4.801 armat, 2.766 czołgów, 33.040 aut i wielką ilość innego sprzętu bojowego.

Pierwsza kampania wojenna hitlerowców w Rosji zakończyła się klęską. Dowództwo hitlerowskie nie zdołało zrealizować ani jednego celu strategicznego.

Zwycięstwo pod Moskwą jest niezaprzeczonym dowodem potęgi radzieckiego ustroju społecznego państwowego, potęgi radzieckich sił zbrojnych i wysokiego poziomu strategii stalinowskiej.

Organizatorem rozгромienia Niemców pod Moskwą, jak również i wszystkich późniejszych wspaniałych zwycięstw Armii Radzieckiej, jest jej genialny wódz

i strateg, generalissimus Stalin. Towarzysz Stalin dowodził obroną Moskwy, kierował bezpośrednio operacjami Armii Radzieckiej, kontrolował budowę fortyfikacji na przedpolach stolicy radzieckiej. Jedynie potężna wola stalinowska zdołała być do rozstrzygnięcia tak niesłychanie trudnych zadań sztuki wojennej, jak przejście od walk defensywnych do zwycięskiej kontrofensywy.

W bojach pod Moskwą i operacjach na innych frontach dowódcy radzieccy korzystali wszędzie i zawsze z konkretnych wskazań towarzysza Stalina, z jego poparcia i pomocy. Oto, co pisze o tym marszałek Rokossowski w jednym ze swych artykułów:

„Było to jedno z tych krytycznych dni, kiedy cofaliśmy się pod naporem przeważających sił nieprzyjaciela. Nieoczekiwanie wezwano mnie do telefonu. Ze słuchawki dobiegł mnie głos: „Mówi Stalin. Mel-

dujcie o sytuacji! Sześć gotowo, starając się nie pominąć ani jednego drobiazgu, przedstawiałem sytuację na naszym odcinku frontu. W odpowiedzi rozległ się spokojny głos: „Trzymajcie się mocno. Pomożemy wam”. Dosłownie nazajutrz odczytaliśmy całe realne znaczenie tych słów. Kroki, przedsięwzięte przez towarzysza Stalina, pozwoliły nam zaprzestać cofania się, a następnie przejść do kontrofensywy”. Stalinowski geniusz strategiczny poprowadził naród radziecki do zwycięstwa nad Niemcami faszystowskimi i Japonią imperialistyczną, zwycięstwa na skalę światową-histeryczną.

Imię Stalina — to symbol odwagi, symbol chwały narodu radzieckiego, to apel, wzywający do nowych, bohaterkich czynów dla dobra wielkiego kraju radzieckiego.

Pulk. P. JACHEAKOW

ZE SKARBNICY MYŚLI STALINOWSKIEJ

„...aby złamać opór wrogów klasowych i utworzyć drogę dla pochodów socjalizmu, należy poza wszystkim innym oszłifować wszystkie nasze organizacje, oczyścić je z biurokratyzmu, ulepszyć ich kadry i zmobilizować wielomilionowe rzesze klasy robotniczej i warstw pracujących wsi, przeciw żywiołom kapitalistycznym miast i wsi”.

(Z przemówienia na Plenum KC WKP(b) w kwietniu 1929 r. „O ODCHYLENIU PRAWICOWYM W WKP(b)“)

Synowie robotników i chłopów tworzą nowe kadry oficerskie Marynarki Handlowej

Państwo Ludowe otoczyło szkołę morską szczególną opieką. Specjalne zadania postawione zostały

Szkole Morskiej w Gdyni, która kształci kadry mechaników okrętowych. Na każdym kroku szkoła odczuwa stałą opiekę państwa, w zakresie pomocy naukowych, nowych maszyn, gabinetów i doskonałości metod nauczania. Decyzja Ministerstwa Żeglugi skróciła okres nauki z 3 do 2 lat. Nie odbije się to na poziomie studiów, gdyż w przyszłości przyjmowana będzie jedynie młodzież kończąca Szkołę Jungów.

PSM ma do zanotowania wiele osiągnięć. Nowy narybek oficerski, składający się głównie z młodzieży robotniczej i chłopskiej,

wnosił w mury szkolne zdrową ambicję i zapal do nauki oraz społeczne wyrobienie nabyte w ZMP. Kierownictwo szkoły dało młodzieży fachowy kierunek zawodowy, możliwość poznania umiowanego zawodu i pierwsze podstawy światopoglądu politycznego. Uczniowie PSM z pewnością nie zawiodą w pracy na morzu i godnie będą reprezentować banderę polską na dalekich szlakach.

Uroczystość 29 rocznicy istnienia szkoły, zgromadziła w auli szkolnej przedstawicieli władz i partii, licznych absolwentów, gości i uczniów. Po sprawozdaniu z rocznej pracy, złożonym przez dyrektora mgr. Jurkiewicza, przedstawił minister Żeglugi kpt. Meissner złożył serdecznie życzenia dalszej owocnej pracy dla Polski. Równocześnie kpt. Meissner przekazał ofiarowane przez ministra Rapackiego 30 tysięcy złotych dla samorządu szkolnego.

Ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchano przemówienia sekretarza PZPR przy PMH tow. Młodnickiego, który zwrócił uwagę na błędne pojęcie władz samorządowych do zagadnień morskich. Mowca stwierdził, że z przeszłości PSM odrzucamy wszystko co było złe, a przyjmujemy tradycje „obre”. Taka szkoła wychowa nowych oficerów, godnych reprezentowania Polski Ludowej na obcych morzach.

Również dalsi mówcy, m. in. przedstawiciel absolwentów PSM — inż. Charasymuk, Ligz Morskiej — inż. Filipowicz, bratniej szkoły w Szczecinie — uczeń Galleki i przedstawiciel samorządu uczniowskiego PSM — Dolega, podkreślił wydatną pomoc Państwa i wysoki poziom nauki w szkole. Wiele serdecznych słów skierowano pod adresem wychowawców, którzy szkoła nową kadrę oficerską Polskiej Marynarki Handlowej. Specjalnie podkreślano korzyści, jakie niosą oficerowie — synowie robotników i chłopów.

W przyszłej pracy zawodowej, obecni uczniowie PSM kierować się będą nie tylko wiedzą fachową zdobytą w szkole i młodzieżowym entuzjazmem, lecz również ideologią marksizmu-leninizmu, która poznał w organizacjach młodzieżowych i w pracy partyjnej. Hasłem dzisiejszych uczniów PSM jest wytrwała praca, wspólne, zborowy wysiłek w budowie podstaw socjalizmu w dziedzinie „sraw i zagadnień morskich”.

Po odczytaniu telegramów z życzeniami m. in. od ministra Żeglugi (treść telegramu podajemy osobno) i załóg statków, zakończono część oficjalną odpiewaniem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

W dobrze wykonane części artystyczne wystąpiły zespoły Szkoły Muzycznej i PSM oraz soliści. Szczególnie gorąco przyjęto pierwszy wykonany „Marsz PSM”.

Ork.

Zaostrzenie czujności w walce z wrogiem klasowym przyniesie ruchowi związkowemu nowe sukcesy Z dyskusji na III Plenum CRZZ

WARSZAWA PAP. W wypowiedziach członków Centralnej Rady Związków Zawodowych i aktywistów związkowych, którzy brali udział w dyskusji podczas III rozszerzonego Plenum CRZZ, dominowała krytyka i samokrytyka dotychczasowej pracy. Leczni mówcy poruszali zagadnienia związane z walką o wzmocnienie czujności klasowej, nawołując do uchwali listopadowego Plenum KC PZPR. Wiele uwagi poświęcono również zagadnieniom produkcyjnym, wykonaniu planów gospodarczych, sprawom szkolenia zawodowego, pracy wśród kobiet i młodzieży.

Dyskusja toczyła się pod znakiem troski o wzmocnienie czujności klasowej poprzez podniesienie poziomu ideowo-politycznego mas członkowskich i aparatu związkowego.

Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców p. Rustecki, przytaczając przykłady wrogiej dywersji w przemyśle metalowym — stwierdził m. in. „Tam, gdzie nie było czujności, tam, gdzie aparat związkowy był słaby, wrog klasowy działał i miał ułatwioną penetrację. W zakładach, gdzie robotnicy są uświadamieni, gdzie istnieje ścisła współpraca robotników, rady zakładowe i dyskrejki — plany produkcyjne są przekraczane, a wrog nie działać nie może.”

O wypadkach braku czujności klasowej, umożliwiających przenikanie do pracy związkowej wrogich elementów, mówił przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Budowlanych — Baryła.

Z surową oceną tych działań związkowych, którzy urabiają „mechaniczną samokrytykę” wystąpił wiceprzewodniczący CRZZ — Aleksander Burski.

O poważnych brakach w akcji socjalnej mówił ob. Piwowarska, sekretarz CRZZ.

Jak wynika z głosów w dyskusji związki zawodowe — w oparciu o uchwały III Plenum KC PZPR — w wielu wypadkach pomysłowo przebiegała wroga działalność i odchylenia prawicowe. W przełamaniu braków i odchylen pomagają tym związkom wzmocniona czujność klasowa. W związkach tych dociera się do rad zakładowych bezpośrednio, a nie okólnikami.

Z wypowiedzi przewodniczącego Zw. Zaw. Górników — poła Czerwińskiego — wynika, że dzięki takiej właśnie pracy aktywów związkowego i Zarządu Głównego — wiele w tym związku zmieniło się na lewo od poprzedniego Plenum CRZZ.

Na wstępie swego wystąpienia po. Czerwiński złożył w imieniu górników podziękowanie Radzie Ministrów, KC PZPR i Prezydium CRZZ za doniesienie uchwały, jaka

organizacyjnych i polityki personalnej pod kątem widzenia wzmocnienia czujności klasowej i usprawnienia całokształtu pracy organizacyjnej i personalnej. Uchwala plenum zobowiązuje wszystkie zarządy główne oraz ORZZ do zwołania w najbliższym czasie rozszerzonych plenarij posiedzeń w celu omówienia wytycznych uchwał III Plenum CRZZ.

III Plenum CRZZ zatwierdziło uchwałę Prezydium o usunięciu ob. Cieślaka z Zarządu Głównego ZZK oraz uchwaliło usuniecie ob. Cieślaka ze składu CRZZ i dokooptowało na jego miejsce ob. Popielasza do CRZZ. Plenum powołało na stanowisko jednego z sekretarzy CRZZ ob. Kratke.

Wśród wielkiego entuzjazmu zebranych i długiego skandowania: „Stalin, Stalin!” — uchwalało wysłanie do Wszechzwiązkowej Cen-

tralnej Rady Zw. Zaw. — listu gratulacyjnego z okazji 70 rocznicy urodzin Józefa Stalina.

Życzenia ministra Żeglugi dla Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni

W czasie uroczystości 29 rocznicy istnienia Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, nadszedł od ministra Żeglugi tow. A. Rapackiego telegram następującej treści.

„Z okazji Waszego święta przesyłam moje życzenia. Rozbudowująca się gospodarka morską Polskę Ludową oczekuje, że Szkoła Polskiej Marynarki Handlowej, kształcąca swoich wychowanków, rekrutujących się coraz liczniej z warstw robotniczej i chłopskiej, da żegludze morskiej kadry, która godnie bronić będzie praw polskiej bandery handlowej, praw tej bandery, która już dzisiaj stała się symbolem pokojowej gospodarki na dalekich szlakach morskich”.

MINISTER ŻEGLUGI
ADAM RAPACKI

W służbie wrogich agentur (DOKONCZENIE ZE STR.1)

Za opracowanie każdego z tych przegladów otrzymał wynagrodzenie w wys. 3 tys. lewów.

W 1923 roku nawiazalem łączność z szefem sztabu angielskiego Brownem. Gdy wyjeżdżałem do Szwajcarii, Brown poinstruował mnie, abym za wszelką cenę pozostał w ruchu komunistycznym, nawet w razie zmiany poglądów lub w razie nieprzyjemności ze strony policji. Miałem — w myśl instrukcji Browna — prowadzić dalej działalność trockistowską w warunkach bulgarskich”.

W 1945 roku — ciągnie Iwan Stefanow — odwiedził mnie p. Bailey, kierownik wydziału gospodarczego angielskiej misji wojskowej, oraz jego zastępca mjr. Gosling. Zażądali oni ode mnie dostarczenia danych o sytuacji gospodarczej kraju, którymi interesował się rząd angielski”. Stefanow dał im wyczerpującą charakterystykę sytuacji gospodarczej Bułgarii w 1945 roku.

We wrześniu 1945 roku — zeznał dalej oskarżony — Bailey oświadczył, że obecnie zostaje mi powierzone bardziej skomplikowane i poważne zadanie, a mianowicie, że powinienem pracować na rzecz pogorszenia stosunków między Bułgarią a Związkiem Radzieckim oraz przyczynić się do

rozszerzenia gospodarczych i politycznych stosunków Bułgarii z krajami zachodnimi.

Mówił on również, że rozwój Bułgarii należy skierować w takim kierunku, jaki Anglii uważają za właściwy.

Do wykonania tej roboty — jak powiedział Bailey — włączniono już moich byłych towarzyszy. Namówił więc mnie, abym przystąpił się do nich jako współpracownik wywiadu angielskiego.

Następnie Stefanow opowiedział o swych kontaktach z Goslingiem, zastępcą Bailey’a. Gosling ujawnił wielkie zainteresowanie bułgarskimi zagadnieniami finansowymi, a wszelkie informacje na ten temat czerpał od Stefanowa, który w owym czasie kierował Bułgarskim Bankiem Narodowym. Gosling otrzymał od Stefanowa m. in. informacje w sprawie mającej nastąpić reformy walutowej.

Co się tyczy współpracy z Trajczko Kostowem, Stefanow zeznał, że Kostow często wyrażał przed nim pogląd, iż dalsze zbliżenie Bułgarii ze Związkiem Radzieckim „zaszkodziłoby interesom Bułgarii” i że trzeba podjąć działania, zmierzające do wzmocnienia stosunków gospodarczych z krajami zachodnimi.

Zeznania Stefanowa demaskują

wykroczenia się od odpowiedzialności.

„Trajczko Kostow uważał — mówi Stefanow — że przyłączenie Bułgarii do Jugosławii rozwiązałoby wiele problemów gospodarczych. Podczas jednej z rozmów, przeprowadzonych ze mną we wrześniu 1945 r. Kostow powiedział, że przewódce Jugosłowiańscy zamierzają nawet zerwać stosunki ze Związkiem Radzieckim i nawiązać ścisłą współpracę z krajami zachodnimi. Kostow oświadczył, że Bułgaria nie zdoła odłączyć się szybko swej gospodarki bez współpracy z Jugosławią i ino carstwami zachodnimi, a w tym celu trzeba prowadzić politykę antyradziecką i to „w sposób subtelny”.

„Wytwarzaliśmy nastroje antyradzieckie — mówi Stefanow — wykorzystywaliśmy pogłoski krążące w kołach burżuazyjnych. „Działaj właśnie tak i w przyszłości, będziesz mógł to lepiej przeprowadzić” — powiedział mi Kostow — „ponieważ orientujesz się lepiej w polityce gospodarczej”.

„Trajczko Kostow zakomunikował mi również — ciągnie Stefanow — o swych rozmowach z Kardelem w końcu 1944 roku.”

Na tym zakończyło się wieczorne posiedzenie Sądu.

Wpływ planowej działalności państwa na rolnictwo

Mówimy o planowym regulowaniu gospodarki chłopskiej, gdyż w stosunku do gospodarki indywidualnej nie może być mowy o bezpośrednim planowaniu, a jedynie o planowym oddziaływaniu na tę gospodarkę, o planowym regulowaniu jej poprzez znajdujące się w rękach państwa decydujące pojęcie gospodarki, jak wielkość i średni przemysł, finanse, system bankowy, handel, uspołeczniony transport.

Z przemówienia towarzysza Bieruta na III Plenum KC PZPR.

Zasadniczą przyczyną niemożności bezpośredniego planowania produkcji naszego rolnictwa jest to, że opiera się ona na kilku milionach indywidualnych gospodarstw chłopskich, z których każde jest kierowane przez właściciela zgodnie z jego zamiarami i przez niego samego ocenionymi widokami osiągnięcia korzyści ze swego gospodarstwa.

Kilkumilionowa masa niezależnie gospodarujących chłopów stwarza bezplanową żywiołowość ich gospodarki, która może przysparzać szkody i trudności całej gospodarce narodowej, a często wyraża duże szkody samym chłopom. Stan ten charakteryzuje w pewnej mierze następujący przykład: w roku 1947 ceny wolnorynkowe cebuli były wyższe od cen za dostawy kontraktowe; wywołało to duże zwiększenie upraw niekontraktowanych, a następnie wielki spadek cen wolnorynkowych w 1948 r., kiedy wielu chłopów nie mogło zbyć swego plonu cebuli i poniosło straty.

Przytoczyliśmy jeden przykład, przy tym najprostszy, lecz podobne objawy zdarzały się przy innych uprawach o-

Dziś koncert utworów Griega

W dzisiejszym koncercie Filharmonii Bałtyckiej we Wrzeszczu o godz. 20 w sali Teatru „Wybrzeże” wystąpi Piotr Łoboz, który z towarzyszeniem orkiestry wykona Koncert fortepianowy Edwarda Griega. W dalszym programie Sulta i Tance symfoniczne. Orkiestrą dyryguje Bohdan Wodiczko.

Koncert zostanie powtórzony w sobotę o godz. 19.30 w Sopocie w sali Gimnazjum im. Chrobrego przy ul. Książąt Pomorskich 16/18.

Postępy robót remontowych z kredytów FGM w Gdańsku

Roboty remontowe z funduszy FGM na terenie Gdańska, po okresie przejściowych zahamowań, zaczęły posuwać się naprzód.

W wielkich blokach przy ul. Robotniczej nr 14 i 20 nie tylko naprawiono dachy i kominy, ale równocześnie odbudowano mury. W bloku nr 14, dzięki odbudowie ściany szczytowej uzyskano dwa 3-pokojowe mieszkania. Przez odbudowę narożnika bloku nr 20 dwa mieszkania robotnicze, o 2 izbach, uzyskały po jednym nowym pokoju.

Wielki dom przy ul. Twardziej nr 10, zamieszkały przez 16 rodzin robotniczych, otrzymał nową dach. Poza tym mury zewnętrzne, uszkodzone przez działania wojenne, zostały doprowadzone do porządku. We wszystkich mieszkaniach ustawiono nowe drzwi, ramy okienne i piece.

W Nowym Porcie przy ul. Szklana Huta, kolonia robotnicza, składająca się z 11 czterodzinnych domków, została całkowicie doprowadzona do porządku. Dachy domów, dotychczas zabezpieczone sposobem gospodarczym, otrzymały nową dachówkę, a wszelkie wywisy w murach zostały odremontowane. Robotnicy, za-

Masowe szkolenie aktywistów związkowych

Gdańska ORZZ przystąpiła do masowego szkolenia aktywistów związkowych.

Na 38 kursach szkoli się około 2500 przyszłych działaczy związkowych. Program obejmuje zagadnienia socjalne i związkowe, kwestie reformy pracy i polityki, wytyczne planu 5-letniego itd. Dotychczas ORZZ w Gdańsku przeprowadziła ponad 60 kursów tego typu, które ukończyło 5 tys. osób.

raz w hodowli. Były one zawsze wyzyskiwane przez spekulantów i bogaczy ze szkoda dla państwa i podstawowych mas chłopskich.

Spekulanci i bogacze przez rozpowszechnianie zmyślnych lub przesadzonych poglądów o spadku lub podniesieniu cen na pewne artykuły starają się często wywoływać takie, jak wyżej opisane objawy, by szkodzić państwu i wyzyskiwać konsumentów oraz biednych i średnich chłopów.

Wprowadzanie przez państwo upraw kontraktowych, których obszar jest planowany zgodnie z potrzebami całej gospodarki i możliwościami zaopatrzenia chłopów w nasiona, nawozy i inne niezbędne materiały, regulujące do pewnego stopnia żywiołowość, stwarza w gospodarce rolnej czynnik planowości, a jednocześnie ogranicza szkodliwą działalność spekulantów i kapitalistów.

Taka sama rolę odgrywa ustanowienie opłacalnych cen państwowych na produkty rolne. Te działania państwa zwrocone przeciw spekulantom i bogaczom są w interesie zarówno mas robotniczych, gdyż przeciwdziałają podbijaniu cen, jak i pracujących chłopów, których chronią przed obniżaniem cen wtedy, gdy sprzedają swe produkty. Dopóki jednak istnieje gospodarka drobno-towarowa państwo nie jest w stanie całkowicie usunąć ujemnych zjawisk żywiołu rynkowego tym bardziej, że bogacze przeciwstawiają się polityce państwa nie tylko jawnie, stosując oni również chwyt fałszywej lojalności, dzięki której udaje się im niejednokrotnie uzyskać wpływ na mniej wyrobionych działaczy wiejskich, niektórych fachowców i poszczególnych chłopów.

Np. podniesienie poziomu rolnictwa wymaga, obok wielu innych czynników, szerokiego rozwoju uprawy odnawialnego ziarna nasennego i hodowli zwierząt zarodkowych. PGR nie mogą zaspokoić rosnących potrzeb całego rolnictwa w tej dziedzinie. Konieczne jest więc gnieć do tej pracy gospodarstw chłopskich.

Gdy w 1947 r. „Samopomoc” zaczęła organizować „bloki nasienne” w gospodarstwach drobno i średniorolnych, bogacze argumentowali, że nasienie- nię w gospodarstwach 3 lub

6-hektarowych — to marnotrawstwo sił, że nie da ono wyników i będzie tylko obciążeniem dla małego i średnio rolnego chłopa.

Podobna agitacja przeprowadzali oni i odnośnie hodowli zwierząt twierdząc, że reproduktorów i matek o wysokiej użyteczności na rozplód nie da się utrzymać u mało i średniorolnych chłopów.

Argumenty bogaczy powtarzało bezkrytycznie wielu fachowców z aparatu państwowego i „Samopomocy”.

Bogacze jednocześnie „lojalnie” ofiarowali swe łany pod uprawy nasienne, a obory — na hodowlę zarodową, chyttrze licząc, że zajmą uprzywilejowane stanowisko w rolnictwie i w ten sposób będą wyzyskiwać biedne i średnie chłopstwo oraz wpływać na rozwój całej gospodarki rolnej w myśli swych interesów. W toku walki klasowej przełamano jednak agitację i próby opóźniania tak ważnych dziedzin przez kapitalistów wiejskich. Tow. Bierut przypomina, że wypieranie bogaczy wiejskich „stało się szczególnie skuteczne w okresie po sierpieniowo-wrzesniowym Plenum KC PPR i rozbił grupę prawicowo-nacjonalistycznej w szeregach partii”.

Po tym Plenum walka przeciw kapitalistom wiejskim poważnie się ożywiła, a jednocześnie została poparta przez posunięcia państwa. Jednym z najważniejszych posunięć było znieślenie żyta na kredyty dla chłopów biednych i średnich.

Zyrantem dawniej najczęściej był bogacz wiejski; przez odmowę żyta odbierał możliwość zdobycia kredytu na te dziedziny gospodarki rolnej które chciał monopolizować. Po znieśnieniu żyta rozwinęło się poważnie nasienie i wzrosła jakość hodowli w gospodarstwach biednych i średnich chłopów.

Spółczeństwo otoczy większą opieką ORMO-owców

Dnia 7 b.m. odbyło się w Gdańsku zebranie Wojewódzkiego Komitetu Towarzystwa Przyjaciół ORMO. Celem zebrania było ustalenie nowego składu zarządu i planu dalszej działalności.

Zebrań zganił tow. Jan Danielewski, składając sprawozdanie z dotychczasowych prac. Kapitan Tomczak omówił, w związku ze zbliżaniem się czwartego rocznicy powstania ORMO, konieczność rozszerzenia większej opieki nad ORMO-owcami i ich rodzinami. Celem przyjsia z wydatniejszą pomocą uchwalono przeprowadzić w lutym przyszłego roku kwesty uliczne. Z uzyskanej sumy zostanie zakupione umundurowanie dla ORMO-owców, przeprowadzony remont świetlic, które wyposażone będą w odpowiednie urządzenia itp. Część funduszy zostanie przeznaczona na nagrody za wdajną pracę ormowców.

W skład zarządu Komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół ORMO weszli m. in. ob. Cybulski — naczelnik wydziału społecznego w Urzędzie Wojewódzkim, Danielewski, Król — sekretarz wojewódzki ZSL, Grzesiowski — dyrektor Izby Skarbowej, Czachorowski — dyrektor MZKGG, Wicherzyński — naczelnik Wydz. Komunikacji, UWG, Szelągowski — dyrektor ZSP, Rogowski — dyrektor PCH i Lubicki — dyrektor GUM. (Mar).

Nauczycielstwo Wybrzeża realizuje wskazania III Plenum w pracy oświatowej i wychowawczej

„Jeśli zdobyliśmy się już — stwierdził mówca — na zapewnienie młodzieży właściwej opieki materialnej, to mamy również poważny obowiązek zaopiecznia się o atmosferę wychowawczą i ideologiczną, w jakiej ta młodzież w bursach przeżywa. Musimy samokrytycznie przyznać, że nie zadośćiliśmy sobie dotychczas trudni się poznac postawę ideologiczną i polityczną personelu wychowawczego naszych burs. To zaniedbanie musimy odrobić jak najszybciej”.

„Nasz aparat administracji szkolnej grzeszy często biurokratyzmem — oświadczył tow. Zawrocki. We władzach szkolnych Kuratorzy i inspektorat ciągle natrafiamy na hamulce w pracy, wynikające z bezdusznego traktowania spraw.

Wszystkim tym biurokracjom, Migacy. „Jeśli zdobyliśmy się już — stwierdził mówca — na zapewnienie młodzieży właściwej opieki materialnej, to mamy również poważny obowiązek zaopiecznia się o atmosferę wychowawczą i ideologiczną, w jakiej ta młodzież w bursach przeżywa. Musimy samokrytycznie przyznać, że nie zadośćiliśmy sobie dotychczas trudni się poznac postawę ideologiczną i polityczną personelu wychowawczego naszych burs. To zaniedbanie musimy odrobić jak najszybciej”.

Dalszymi posunięciami były ulgi podatkowe dla biednych i średnich chłopów, akcja II. zorganizowanie „spółdzielczo-państwowego skupu ziemiopłodów i żywea oraz wiele innych.

Te posunięcia pozwoliły nam zmniejszyć ograniczenie w zaopatrzeniu w żywność rolniczą, a obecnie dają nam możliwość redukcji ograniczeń w zaopatrzeniu w tłuszcz i mięso. Chłopom biednym i średnim dają możliwość podniesienia swej gospodarki i dobrobytu oraz pomagają im uwolnić się od wyzysku bogaczy i spekulantów.

Wyniki te osiągnięte dzięki temu, że planowe działania państwa stwarzają dla gospodarki biednych i średnich chłopów warunki dochodowości, gdy wypełniają oni kontrakty i biorą udział w obrocie płodów rolnych, organizowanym przez państwo. Państwo tak wpływa na żywioł milionów gospodarstw, by daly one w sumie ilość produktów przewidywaną planem, by ograniczały możliwość wyzysku pracujących chłopów.

Działalność państwa pomaga biednym i średnim chłopom w ich walce z bogaczami, prowadzoną pod kierownictwem naszej partii. ZSL oraz „Samopomocy”.

Praca partii w porozumieniu z ZSL i „Samopomocą” winna zmierzać do pogłębiania uświadomienia chłopów o konieczności wyjścia na przeciw działalności państwa i organizować to zwycięstwo.

Wszelstrosmy rozwój i dalsze osiągnięcia planowego oddziaływania państwa na rolnictwo stwarzają przesłanki do stopniowego uspołecznienia gospodarki rolnej. Jedynie bowiem uspołecznienie jej zapewni całkowite wyzysk na wsi i pozwoli włączyć gospodarkę rolną w ogólny plan państwowy. (F.St.)

Zebrań zganił tow. Jan Danielewski, składając sprawozdanie z dotychczasowych prac. Kapitan Tomczak omówił, w związku ze zbliżaniem się czwartego rocznicy powstania ORMO, konieczność rozszerzenia większej opieki nad ORMO-owcami i ich rodzinami. Celem przyjsia z wydatniejszą pomocą uchwalono przeprowadzić w lutym przyszłego roku kwesty uliczne. Z uzyskanej sumy zostanie zakupione umundurowanie dla ORMO-owców, przeprowadzony remont świetlic, które wyposażone będą w odpowiednie urządzenia itp. Część funduszy zostanie przeznaczona na nagrody za wdajną pracę ormowców.

W skład zarządu Komitetu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaciół ORMO weszli m. in. ob. Cybulski — naczelnik wydziału społecznego w Urzędzie Wojewódzkim, Danielewski, Król — sekretarz wojewódzki ZSL, Grzesiowski — dyrektor Izby Skarbowej, Czachorowski — dyrektor MZKGG, Wicherzyński — naczelnik Wydz. Komunikacji, UWG, Szelągowski — dyrektor ZSP, Rogowski — dyrektor PCH i Lubicki — dyrektor GUM. (Mar).



Orzeł Polski, wykonany w Gdańsku w roku 1930

Zasiłki sanatoryjne dla ubezpieczonych

W okresie pobytu w sanatorium przysługuje ubezpieczonemu nieograniczonemu wynagrodzenia od pracodawcy, zasiłek sanatoryjny. Wymiar tego zasiłku, przysługującego w ciągu 26 tygodni, uzależniony jest od stanu rodzinnego pracownika. Ubezpieczony, posiadający na swym utrzymaniu jedną lub więcej osób, uprawnionych do świadczeń chorobowych ubezpieczalni, otrzymuje 70 proc. swych przeciętnych zarobków z ostatnich 13 tygodni, oraz dodatk 5 proc. na każde dziecko. Natomiast pracownik, który nie ma nikogo na utrzymaniu, pobiera 35 proc. zarobków.

Zasiłek ten, który w wypadku, gdy stan zdrowia chorego rośnie nadzieję na wyleczenie, może być przedłużony na okres dalszych 13 tygodni, wypłacany jest co 3 tygodnie, z dołu.

Dla uzyskania pierwszej wypłaty zasiłku ubezpieczony powinien nadesłać swą macierzystej ubezpieczalni społecznej zaświadczenie o odbywaniu leczenia sanatoryjnego oraz poświadczenie pracodawcy, stwierdzające wysokość zarobków za okres ostatnich 13 tygodni przed rozpoczęciem leczenia w sanatorium. Ponadto ubezpieczony powinien podać swój dokładny adres, wzgl. adres osoby, której zasiłek ma być przekazywany.

Jeśli zasiłek chorobowy był już pobierany bezpośrednio przed rozpoczęciem leczenia sanatoryjnego, wzgl. jeśli pierwsza rata zasiłku była wypłacona przed wyjazdem na leczenie, zaświadczenie pracodawcy jest zbędne.

Sanatoriu są ponadto uprawnione do przesyłania macierzystym ubezpieczalniom swych pacjentów wniosków o przedłużenie okresu pobierania zasiłku ponad ustawowe 26 tygodni.

Ubezpieczalnie społeczne dokładają wszelkich starań, by wnioski o przedłużenie ustawowego okre-

su uprawnień do pobierania zasiłku sanatoryjnego, były rozpatrywane w możliwie krótkim terminie.

Teatry

Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdańsku — Koncert Filharmonii Bałtyckiej, godz. 19.30.
Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Sopocie, Teatr nieczynny.
Państwowy Teatr „Wybrzeże” w Gdyni, Teatr nieczynny.

Kina

Gdynia — Warszawa — „Życie dla nauki”, doz. od lat 14. Początek seansów: 16, 18 i 20; w niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.
Gdynia — Atlanty — „Oddział 2”, film prod. czeskiej, doz. od lat 14. Początek seansów: 16, 18 i 20.
Gdynia — Goplana — „Podróż Gullivera”, Dozwolony dla młodzieży, Seanse o 16.30, 18.30 i 20.30. W niedzielę od 13.30.
Gdynia — Fala — „Jasna Droga”, film prod. radzieckiej, doz. od lat 14. Początek seansów: 16, 18, 20. W niedzielę i święta 16, 18, 20.
Gdynia — Promień — „Dziubarski”, Dozwol. od lat 14. Początek seansów: 16, 18, 20.
Sopot — Bałtyk — „Harry Smith odkrywa Amerykę”, Dozw. od lat 7. Godziny seansów: 16, 18 i 20.
Sopot — Polonia — film produkcji radzieckiej „Arinka”, Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godzinie 14, 16, 18 i 20.
Oliwa — Polonia — „Moja siostra Ellen”, doz. od lat 14. Seanse w godz. 16, 18 i 20; w niedzielę i święta 14, 16, 18, 20. Porażki filmowe: godz. 14 „Knockout”, w niedzielę o godz. 13.
Wrzeszcz — Capitol — „Oddział 2”, Dozwolony od lat 14. Początek seansów: 16, 18 i 20. W niedzielę i święta o godzinie 14, 16, 18 i 20.
Wrzeszcz — Bajka — „Kulisy ringu”, doz. od lat 14. Początek seansów: 16, 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na dzień 9 grudnia 1949 r.

5.10 — Początek audycji. 5.13 — Sygnał czasu — Kraków. 5.15 — Strzeżenie wiad. porannych. 5.20 — Koncert dla świata pracy. 6.00 — Strzeżenie wiad. porannych. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — „Koncert rozrywkowy” — Budapest. 6.45 — Dziennik poranny. 7.05 — Program dnia. 7.10 — Muzyka rozrywkowa. 7.50 — Zapowiedź audycji: 8.15 — Wszelchnia Radłowa. 8.35 — Przerwa. 11.05 — Sygnał czasu i hejnał. 12.04 — Dziennik popołudniowy oraz przegląd prasy społecznej. 12.20 — Przerwa — lok. 13.05 — Program dnia. 13.30 — Muzyka rozrywkowa — Wrocław. 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze: 14.20 — Wiad. miejscowe — lok. 14.25 — 5 minut muzyki — lok. 14.30 — 14.30 — muzyka z płyt — lok. 14.30 — Wiad. miejscowe — lok. 15.00 — „Planowe szkło” — w opł. Wł. Mergla Gdańsk na wszystkie rozgłoszenia. 15.10 — Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 — Aud. dla świetlic dzieci. 15.50 — Muzyka rozrywkowa. 16.20 — Muzyka kulturalna — lok. 16.40 — Aud. iteracka — lok. 17.00 — Koncert dla pracowników świata pracy. 17.45 — Audycja Powoz. Org. „SP”. 18.00 — Z kraju i ze świata. 18.15 — Melodie świata. 18.40 — Wszelchnia Radłowa. 19.00 — Szpilki — aud. satyryczna. 19.15 — Koncert symfoniczny. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.30 — Rezerwa diennika. 20.40 — Muzyka rozrywkowa. 20.55 — „O nabożnym piegrzymie” farsa średniow. 21.20 — Muzyka taneczna. 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok. 22.15 — Koncert rozrywkowy. 22.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Program na dzień następn. 23.15 — Koncert symfoniczny — lok. 23.02 — Hymn i koniec aud.

mlodzieży, nauczycielstwu uda się niewątpliwie zlikwidować wroga propagandy”.

Wiele uwagi zaprzętna sprawa ostatecznego wyłączenia z użytku podręczników szkolnych przesyconych pseudonaukowymi teoriami idealistycznymi. Młodzież naszą musimy uczyć materialistycznego poglądu na świat.

Obszerną dyskusję podsumował zastępca kierownika Wydziału Oświaty KC, tow. Powianowski.

W uchwalonej na zakończenie obrad rezolucji, zebrani nauczyciele zobowiązali się uwzględnić jak najszerzej uchwały III Plenum w ramach swojej codziennej pracy. Jednym z zasadniczych obowiązków staje się powiązanie rad pedagogicznych z dotowymi organizacjami ZNP i wzmożenie działalności zarówno rad pedagogicznych jak i organizacji związkowej. Opieka i ścisła współpraca z komitetami rodzicielskimi oraz rewizja starych podręczników szkolnych, rozszerzenie kolportażu prasy partyjnej i związkowej oraz pogłębienie szkolenia ideologicznego wśród nauczycieli — oto dalsze elementy programu pracy społecznej aktywów nauczycielskich na najbliższy okres (s).

„Wspólnie strzeżemy społeczne dobro”

Robotnicy Gdańskiej Fabryki Wrobów Metalowych czuwają nad bezpieczeństwem swojego zakładu

Najmiej ginącego kapitalizmu podnosi zbrodniczą rękę na dobro narodu, na własność ludu pracującego. Ugodzić chcą nasze wartości pracy, zachwiać realizację planów produkcyjnych. Daremnie ich wysiłki. Bezsilna wściekłość. Klasa robotnicza czuwa...

„Już sam fakt zorganizowania przez nas brygad zabezpieczenia i to, że pilnie czuwają one i strzegą naszej fabryki, najwidoczniej oniesmiela wroga. Nie ma już u nas tylu uszkodzeń i przerw w produkcji, jak dawniej. A i z samym usuwaniem uszkodzeń nie było tak łatwo, dopóki nie utworzyliśmy grupy przeciwawaryjnej” — przypomina niedawne trudności Gdańskiej Fabryki Wrobów Metalowych tow. Szlachta, kierownik tej grupy.

„Tak, dziś jest zupełnie inaczej” — dodaje tow. Malecki.

„Weźmy np. ten wypadek z wycieczką — pamiętacie — kiedy to się przy posuwie ręcznym wałek skreślił. Kłopotu mieliśmy niemało. Maszyna nastawiona na wykonanie serii, rozbrajać niesposób, a tu przestoje... plan zagrożony!”

„Aleśmy sobie poradzili — uśmiecha się z zadowoleniem bezpartyj-

ny robotnik z wydziału mechanicznego Cendrowski. — Nie rozbierając maszyn, wstawiliśmy wałek prowizoryczny. Cała reperacja trwała 3 godziny i kosztowała 600 złotych.”

„A kiedy nam pękło zębate koło w skrzynce biegów u wycieczki, myśleliśmy, że to sabotaż”...

„Pewnie. Trzeba zawsze być czujnym”...

„O godz. drugiej nam pękło, a w godzinach nadliczbowych tego samego dnia nowemu zrobili”.

Wielu robotników z dumą opowiada o pracy grupy przeciwawaryjnej, która się tak szczepa. Raz na miesiąc zbierają się, omawiają doświadczenia, wysuwają projekty i pomysły (najlepsi to przecież fachowcy), zmierzające do usunięcia w przyszłości poznanych już przyczyn awarii. Ale sami jednak przyznają, że trzeba się zbierać częściej.

„Głośnym echem odbiły się w naszym zakładzie uchwały ostatniego Plenum KC” — charakteryzuje reakcję załogi na referat tow. Bieruta — tow. Szlachta.

„Jakże często zjawia się u nas obecnie bezpartyjni robotnicy, proponując zastosowanie opracowanych przez siebie sposobów ochrony zakładu przed zakusami wroga”...

Nie tylko żywe „połakiwanie” i zdecydowane poparcie, jakiego udzielała mówiącemu towarzysze, są dowodem ścisłości i trafności jego oceny.

Oto zjawia się ob. Krawczuk, bezpartyjny członek grupy przeciwawaryjnej, pracujący w dziale elektrycznym.

Witają go przyjazne spojrzenia kolegów. Twarze rozjaśnia serdeczny uśmiech.

Mówi, jak o czymś zrozumiałym dla całej załogi, oczywistym i bliskim każdemu robotnikowi:

„Wspólnie strzeżemy wspólnego dobra. Uchwały ostatniego Plenum KC uprzytomniły nam — wszystkim robotnikom, jak podłe są metody wroga. Chciałby on zniszczyć warsztat pracy, zmniejszyć produkcję, spowodować niewykonanie planu. A coż to oznaczałoby dla nas, jeśli nie pogorszenie warunków życia?.. Ale jego niedoczekanie! Mocno ujęliśmy się za ręce. Nie dopuścimy wroga do naszych maszyn”.

Stanowczość w słowach. Siła w postawie. Zdecydowanie w spojrzeniu.

„A jacyśmy byli dumni — uzupełnia ob. Cendrowski — gdy nas wybrano do grupy chroniącej ciągłość produkcji. Bo to i zaszczyt i dowód zaufania, no, i... że to naroszcze cała załoga zacznie się troszczyć o bezpieczeństwo fabryki”...

„Wiemy dobrze, że hasłem każdego dnia powinno być: bądź czujny!”

To tow. Gubała, kierownik brygady zabezpieczeniowej w dziale mechanicznym daje wyraz zrozumiałemu wytężeniu III Plenum.

„Kilka razy obchodziliśmy sale, by sprawdzić stan bezpieczeństwa” — informuje tow. Malecki.

„A kilka dni temu tośmy niespodziewanie próbny alarm zrobili...” — śmieje się zadowolony tow. Szlachta. — W 1½ minuty straż była w „akcji”...

Organizacja partyjna wyznaczyła najbliższych mieszkających towarzyszy do nocnych kontroli fabryki.

„Nawet w nocy czuwamy”... — groźnie mówi tow. Gubała.

Towarzysze z Gdańskiej Fabryki Wrobów Metalowych wiedzą dobrze, że osiągnięte już rezultaty nie stanowią pełnej realizacji zadań grup przeciwawaryjnych i brygad zabezpieczeniowych. Systematyczna, ciągła praca, wymiana doświadczeń i pomysłów między członkami grup i brygad, narady fabryczne i branżowe, troskliwa opieka i pomoc ze strony organizacji partyjnej zapewnią utrwalenie i pogłębienie dotychczasowych wyników.

(K. K.)

Wielkie przybrane oświetlenie wystawy Powszechnego Domu Towarowego w Sopocie, ściągają tłumy przechodniów. Małe noski dzieci rozpiaszczają się o szyby. Przeróżne zabawki, cacka, wywołują u małych gapiów szmery zachwytu. Jeszcze krótka narada i kilku chłopców wchodzi energicznie do sklepu.

Dział spożywczy obłożony jest przez same kobiety. Za ladą uwiija się aż trzy ekspedientki. Sprzedają one różnego rodzaju żywność, dzięki temu, że klienci mogą płać na miejscu za towar.

„Poproszę o pięć proszków do pieczenia — zwraca się do ekspedientki Henryki Wawrzonowskiej ob. Wądołowska — żona murarza PPB. Mówiono mi, że brak proszków do pieczenia i przypieków do ciast, ale widzę, że w PDT wszystko jest pod dostatkiem”.

„Proszków, olejków i różnych przypraw — nie mówiąc już o mące i cukrze — mamy duże ilości — stwierdza ob. Wawrzonowska — na razie mało mamy rodzynek ale i te już jutro nadejdą”.

Do działu wedlin i mięsa nie można się wprost docisnąć. Po kilku naraz zamówień pada z różnych stron. Metalowe hałki uginają się od nawału mięsa i przeróżnych wedlin. Towarów starczy dla każdego. Wszyscy będą mogli zaopatrzyć się w należytym do święta.

W dziale książek panuje również duży ruch.

„Może weźmiesz „Granice” — Nalkowskiej — radzi dwunastoletniemu Jurkowi Nowakowskiemu — uczniowi piątej klasy — ekspedientka działu książek ob. Józefa Śniegocka. — Chcę kupić prezent mojemu koledze, który pomaga mi w lekcjach — zwierza się chłopiec. a nie wiem co wybrać”. Po chwili wahania prezent został „wybrany” i wędruje z uszczęśliwionym uczniem do domu. „Moje stoisko cieszy się również przed świętami się chłopiec. (Lem.)

PRODUKCJA PRZEMYSŁU PAŃSTWOWEGO

PLAN 3-LETNI

nieeliminowano Wykonano do 1.1.1949

35,5 35,7

(w miliardach złotych przedwojennych)

GŁOS SPORTOWY

Szkolenie ideologiczne instruktorów sportowych

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej w Gdańsku, wraz z Okręgową Radą Kultury Fizycznej przy ORZZ, zorganizował cykl

SPORTOWCY RADZIECCY czczą rocznicę Konstytucji Stalinowskiej

MOSKWA, XIII rocznicę Konstytucji Stalinowskiej sportowcy radzieccy uczcili szeregiem imprez, które odbyły się na terenie całego państwa.

W Moskwie, ze względu na nie sprzyjającą pogodę, wszystkie im-

wykładów, w celu podniesienia poziomu ideologicznego kadr instruktorów. Wykłady odbywać się będą raz w miesiącu.

prezy odbyły się w halach sportowych.

Uroczyste obchody rocznicy Konstytucji Stalinowskiej w Moskwie, Tallinie, Czelabińsku i Swierdłowsku połączone były z otwarciem sezonu zimowego i pierwszymi spotkaniami o mistrzostwo ZSRR w hokeju.

Szymura—Stec, w ciężka: Kosturkiewicz—Drapała. Ponadto odbędą się dwie walki nadprogramowe: w piórkowej — Bazarnik—Goliński i w półciężkiej: Flisikowski—Nowara.

Z zawodników lubelskich nie będzie walczył Kulter w wadze muszej, któremu odnowiła się kontuzja.

lacy, Plater i Tarnowski, nie odegrali większej roli, obaj mają po kilka partii odczołowanych. Plater znajduje się po 10 rundach na dziesiątym miejscu, mając 5 pkt. i odczołowaną partię z Pachmanem, w której ma szansę zwycięstwa. Tarnowski zaś nadal jest na osiemnastym miejscu z 2,5 pkt. i dwiema odczołowanymi partiami.

Turniej bokserski w Lublinie

W turnieju lubelskim, który odbędzie się 11 bm, walczyć będą następujące pary:

W. musza: Woźniak—Makowski, w. kogucia: Kasperczak—Kołodyński, w. piórkowa: Antkiewicz—Brzeziński, w. lekkka: Kudłak—Fajmierczak, w. półśrednia: Debisz—Musiał, w. średnia: Trzęsowski—Paliński, w. półciężka:

Plater na 10 miejscu w Bukareszcie

BUKARESZA. Międzynarodowy turniej szachowy w Bukareszcie, w którym uczestniczą czołowi szachiści krajów demokracji ludowej, przebiega bez niespodzianek. O pierwszeństwo wespółwiodniczą w nim Czechosłowacy i Węgrzy.

Obaj uczestniczący w turnieju, Po-

Nie zdążył jeszcze zapytać, gdy z głębi limuzyny donośny głos oznajmił godzinę.

Pracownik stacji spojrzął w okno samochodu, a wielkie zdziwienie, które odmalowało się na jego twarzy — było ostatnim, co zauważyła Zoja, odjeżdżając.

Jednak lista niespodzianek nie była jeszcze wyczerpana. Siedząc za kierownicą, Zoja zastanawiała się, gdzie należy zameldować o zniknięciu Bobrowa, gdy nagle spostrzegła, że samochód stanął pośrodku szosy... Zbliżała się ku niej milicjant, podczas gdy drugi stał z podniesioną do góry ręką w odległości pięciu kroków. Zoja nie zauważyła sygnału, ale zielona limuzyna wykonała posłusznie rozkaz.

Już po raz drugi zgapiłam się — pomyślała o sobie ze złością Zoja. — Kierownica — to nie biurko, trzeba uważać. Jestem gapa.

Wtem milicjant, który dotychczas trzymał rękę podniesioną do góry, opuścił ją i samochód natychmiast ruszył. Zoja zahamowała jednak i zatrzymała auto.

— Dziwne — powiedział pierwszy milicjant do drugiego. Przy kierownicy — dziewczyna. A mówili, że samochód jest bez kierowcy i pasażerów. — Wasze prawo jazdy? — zwrócił się do Zoji.

Zoja podała swoje amatorskie prawo jazdy.

— Tak, wszystko w porządku. Czy to wasz samochód? — Nie, to auto inżyniera Bobrowa — odpowiedziała Zoja.

— Zgadza się — nie zdziwił się wcale milicjant. — Dokąd jedziecie? — Szukam Bobrowa...

— Ach tak — powiedział milicjant. — Szukamy go również. — Proszę poczekać... — i skierował się ku budce opodal na szosie.

— Chcecie zatelefonować? — zapytała Zoja. — Telefon jest w samochodzie.

— Doskonale — powiedział, wracając milicjant. Otworzył drzwiczki, wyciągnął rękę i zdjął słuchawkę telefonu.

W. SAPARIN (14)

Tajemnicze zniknięcie inż. Bobrowa

OGŁOSZENIE.

Zoja nie wpadała już więcej w zamyślenie. Było to zbyt niebezpieczne. Zbliżyła się bowiem godziny, gdy w związku z zakończeniem dnia pracy, ruch na ulicy dużego miasta poważnie się wzmacniał.

Niska limuzyna a jechała bez zatrzymywania się po szerokiej, prostej magistrali. Gdy zbliżyła się skrzyżowanie, jezdnia stopniowo obniżala się i na samym skrzyżowaniu samochód nurkował do szerokiego tunelu, oświetlonego niewidocznymi lampami, rzucającymi światło dzienne. Czasem znów, samochód przejeżdżał przez niewysoki garb na szosie, podczas gdy ruch poprzeczny odbywał się poniżej.

Tylko w centrum miasta, w mieście, gdzie budowano ogromny gmach, kolumna dziesięciotonowych ciężarówek nie zdążyła wjechać w szeroko otwartą bramę i Zoja musiała zatrzymać auto. Oglądając parkan, który otaczał budowę, zauważyła duże litery jakiegoś ogłoszenia: — „Bobrow” — przeczytała Zoja, wyżej zaś i niżej widać było jakieś drobniejsze drukowane słowa.

Zoja podjechała bliżej, by przeczytać ogłoszenie.

Z tyłu trąbiły i rzycały samochody, lecz dziewczyna nie zwracała na nie uwagi, póki nie przeczytała afiszu.

„Duża sala Muzeum Politechnicznego — powtarzała po cichu. — Wszelchwiązkowe Towarzystwo Upowszechniania Wiedzy. Wykład inżyniera Bobrowa. Dziś o siódmej trzydzieści wieczorem”.

— Siódma trzydzieści jeden! — doniósł głos z limuzyny, gdy Zoja zatrzymała się przed muzeum politechnicznym.

Wszystkie bilety, jak się okazało, były już sprzedane. Zoja pomogła jednak jej legitymacja dziennikarska, dzięki której otrzymała ostatni wolny bilet z rezerwowanych przez administrację.

W przepelnionej sali rozlegał się gwar rozmów. Było w niej znacznie głośniejsze, niż w sali oddziału fabrycznego numer 3.

Okazało się, że miejsce Zoji jest akurat naprzeciw pustej jeszcze katedry. Staruszek — bileter, wskazał Zoji jej krzesło i zawiadomił, że Bobrow, który zawsze jest bardzo punktualny, dziś spóźnił się już nie wiadomo dlaczego, o całe pięć minut, że dzwoniło do niego do domu, a tam odpowiedzeli...

Zoja otworzyła już usta, by powiedzieć, że Bobrow zaginał i jest poszukiwany, gdy wtem... wszedł sam Bobrow.

Zoja domyśliła się, że to właśnie on, z okłasków, jakimi witała go cała sala, a jeszcze bardziej z cizzy, jaka zapanaowała od razu po okłaskach — tak wita się tylko znanych i popularnych prelegentów.

Bobrow był to wysoki, barczysty mężczyzna, o wyrazistych rysach twarzy. Ubrany w jasno-szare ubranie, trzymał w jednym ręku kapelusz, w drugim — teczkę. Położył obie te rzeczy na katedrę i przystąpił od razu do wykładu, przeprosiwszy tylko za spóźnienie.

WYKŁAD.

Bobrow wyjmował z teczki papiery i, nie przerywając wykładu, rozkładał je na katedrze. Nacisnął guzik — i w sali zgasiło światło, natomiast nad katedrą zapłonął ekran i na nim poruszały się cienie. Teraz widać było tylko ekran i wykładowca, który stał, oświetlony jakimiś matowymi, srebrzystymi promieniami, nie wiadomo skąd padającymi na katedrę.

C. d. n.